

(Gazzetta dello Sport, C. Zucchelli) Środek pomocy Romy wkrótce, na przestrzeni kilku tygodni, może i powinien otrzymać ponownie nową krew. Lorenzo Pellegrini czuje się lepiej, kontuzja zginacza uda nie martwi i to była okazja na danie chłopakowi trochę odpoczynku fizycznego i mentalnego, po ostatnich mało szczęśliwych występach.

Fonseca myślał nawet by zabrać go do Cagliari. Tymczasem, koniec końców, wyjechał Veretout i w ten sposób Pellegrini może się poświęcić pełnemu odzyskaniu psycho-fizycznemu. Będzie potrzebował jeszcze kilka dni, z kolei Diawara: będzie przez cały przyszły tydzień trenował z grupą i indywidualnie.

Zappacosta, po tym jak minęło pięć miesięcy od kontuzji więzadła, jest gotowy wrócić do pracy z kolegami, aby naładować paliwo w nogi. Celem, jeśli nie będzie kolejnych przesunięć, jest pojawienie się na ławce na San Siro z Milanem, 15 marca. Długą drogę ma wciąż przed sobą Pastore. Nie licząc pewnych sporadycznych występów, brakuje go stabilnie w składzie od czterech miesięcy i minie co najmniej kolejny, zanim zobaczymy go ponownie na boisku.

Autor: abruzzo